Nr. 157. Kraków, Wtorek 7 Czerwca 1892 Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie:
miesięcznie **1** złr., **35** cnt., kwartalnie **4** złr., półrocznie **8** złr., rocznie **16** złr.

Za odnoszenie do domu dolicza się **15** cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie **1** złr. **70** cnt., kwartalnie **5** złr. półrocz. **10** złr., rocznie **20** złr

Numer pojedyńczy **8** cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz **10** cnt., za następne po **5** cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po **2** cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po **5** cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń **25** cnt. „Nadesłane“ **20** cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów: *„KURJER“ — KRAKOW.*

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr 28.

Zjazd „Sokołów“ we Lwowie.

(List „Kurjera Polskiego“).

Lwów, 6 czerwca.

Uroczystości sokolskie odbywają się tu świetnie, ściśle według programu. Przybyłych delegatów Sokołów polskich, jako też gości z Czech i Morawy wita ludność na każdym kroku nader sympatycznie i z szczerym entuzjazmem. Wśród ogólnego ruchu niepodobna zdobyć się na dokładny opis uroczystości. Odkładając go do jutra przesyłam dosłowny tekst mów, które wygłosił prezydent miasta Lwowa.

Gdy „Sokoły“ z sztandarami i muzyką stanęły przed ratuszem, aby złożyć hołd reprezentacji miasta, przemówił p. Mochnacki, jak następuje:

Bracia Sokoły!

Jako gospodarz tego miasta witam was, zacni bracia, w imię staropolskiej gościnności z bratnią dłonią do uścisku gotową— witam całem ciepłem mego serca w gościnnych murach tego grodu i zapewniam was, że głos mój życzliwy nie przebrzmi bez echa, lecz znajdzie oddźwięk w sercach wszystkich mieszkańców tego miasta.

Dzielna drużyna Sokołów wierna swemu hasłu: „w zdrowem ciele, zdrowa dusza“, pomna swego wzniosłego celu „odrodzenie narodu“ — wszak to przyszłość i nadzieja nasza!

Jeżeli dziś w ćwierćwiekową uroczystość jubileuszową lwowski Sokół składa hołd reprezentacji miasta i wynurza swe podziękowanie za życzliwą opiekę, którą go otacza, to niechaj nawzajem przyjmie naszą najżywszą podziękę za jego skuteczną i pełną poświęcenia pracę około spełnienia swego wzniosłego zadania.

Wam, zacni pobratymcy, składam imieniem stolicy kraju moje najserdeczniejsze podziękowanie, żeście przybyciem waszem i wzięciem udziału w niniejszej uroczystości podnieśli znakomicie świetność i znaczenie obecnej chwili — i z pełnej piersi wołam:

Dzielnym słowiańskim Sokołom chwała, sława, cześć! Na zdar!

Podczas przyjęcia w Strzelnicy wygłosił prezydent m. Lwowa następującą mowę.

Moi Panowie!

Dzisiejsza uroczystość jubileuszowa lwowskiego Sokoła zgromadziła wszystkie drużyny słowiańskich Sokołów i nastręczyła sposobność do miłego zbliżenia i zbratania się pobratymczym druhom, co rychło nastąpiło gdyż my wszyscy bracia jednej i tej samej szerszej rodziny.

Pracujemy wszyscy nad odrodzeniem narodu i krzewieniem cywilizacji.

My Polacy, od Czechów przyjęliśmy, chrześcijaństwo, tę pierwszą pochodnię cywilizacji, ale też odwzajemniliśmy się godnie i szlachetnie, nawracając kilka miljonów Litwinów, staliśmy się wiernymi synami Kościoła i dzielnymi obrońcami cywilizacji.

Przez długi szereg lat byliśmy przedmurzem Chrześcijaństwa wobec napadu dzikich hord Turków, Kozaków i Tatarów.

Odsiecz Wiednia, to najpiękniejsze dzieło, najświetniejszy czyn w historji Chrześcijaństwa — jest głównie naszem dziełem.

Wszędzie i zawsze gdzie szło o wolność, swobodę, cywilizację i Ojczyznę my, Polacy nastawiali pierś naszą — a gdy ów mąż Bóg wojny, otoczon chmurą pułków, tysiącem dział zbrojny, wprzągłszy w swój rydwan orły złote obok srebrnych od puszcz Libijskich latał do Alpów podniebnych — kto mu towarzyszył w tym strasznym pochodzie? My, Polacy.

Pracujemy wszyscy nad odrodzeniem narodu i krzewieniem cywilizacji, pracujmyż dalej, wspierając się nawzajem — niech odtąd jedność i zgoda do nas zawita — niech nas wszystkich połączy w jedno ognisko i zanućmy wraz starą piękną pieśń ludową:

„Dwa holuby wodu pyły, a dwa kołotyły,
Bodaj tii ne skonały, szczo nas rozłuczyły.“

Dziękując braciom Czechom i Morawiakom za serdeczne i gościnne przyjęcie Sokołów polskich w zeszłym roku na ziemi czeskiej, jako prezes zjazdu na cześć i pomyślność wszystkich Sokołów słowiańskich i obecnych tu ich reprezentantów wznoszę kielich mój:

„Niech żyją!“

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: śś. Roberta i Lukrecji; jutro: ś. Medarda.

Rocznice.

Po wypowiedzeniu wojny przez Moskwę w roku 1792, odezwał się król Stanisław August do króla pruskiego, by w myśl przymierza z 24 marca 1790 r., spieszył Polsce z pomocą. *Dnia 7 czerwca 1792 nadeszła z Berlina odpowiedź odmowna.* Wiarołomny król pruski wymawia się tem, że konstytucja 3 maja, zmieniwszy ustrój Polski, zupełnie go od dawnych układów uwalnia. Doradza król pruski królowi Stanisławowi Augustowi, aby odstąpił od konstytucji, a również Prusy w porozumieniu z Petersburgiem i Wiedniem uspokoją Polskę.

Przerażony tą odpowiedzią Stanisław August, zaczął tracić ducha i wysłał do ks. Józefa Poniatowskiego rozkaz, aby zawarł zawieszenie broni z moskiewskim jenerałem Kochowskim, na co się atoli Moskwa nie zgodziła. Zamiast powołać pospolite ruszenie, gromadzić siły, wzmacniać armję i pospieszyć do obozu, by swym przykładem porwać naród za sobą, a swą obecnością w obozie dodać wojsku otuchy, zaczął słaby, chwiejny król Stanisław August pertraktacje z Bułhakowem, posłem moskiewskim, i tą swoją chwiejnością oblewał zapał narodu, jakby zimną wodą.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Wtorek 7 czerwca.

O godzinie pół do 8 wieczorem. Przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

O godzinie 11 wieczorem Przyjazd „Sokołów“ czeskich.

Środa 8 czerwca.

O godzinie 7 rano. Zejście się gości w gmachu Sukiennice.

O godzinie w pół do 8 rano. Nabożeństwo w kościele N. M. Panny.

O godzinie 8 rano. Zwiedzanie gremialne Zamku Katedry Wawelskiej. Powitanie prezydenta.

O godzinie 10 rano. Zwiedzanie partjami Muzeum Narodowego, Wystawy obrazów, Muzeum Czartoryskich i Bibljoteki Jagiellońskiej.

O godzinie 1-szej w południe. Wyjazd do Wieliczki. Zwiedzanie, objad, śpiew i tańce.

O godzinie 7 i minut 15 wieczorem. Powrót z Wieliczki. Wizyta Parku Jordana

O godzinie w pół do 9-tej wieczorem. Uczta w sali „Sokoła“ na cześć gości „Sokołów“.

O godzinie w pół do 8 wieczorem. Przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

Czwartek 9 czerwca.

O godzinie rannej. Wyjazd gości „Sokołów“.

O godzinie 4 po południu. Koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem. Przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

Piątek 10 czerwca.

O godzinie 6 po południu. III. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa dla upiększenia miast w sali Rady mieskiej.

O godzinie w pół do 8 wieczorem. Przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

Sobota 11 czerwca.

O godzinie 8 wieczorem. Pogadanka w „Związku literackim“.

O godzinie w pół do 8 wieczorem. Przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

O godzinie 4 po popołudniu. Zabawa ogrodowa na rzecz bibljoteki Stowarzyszenia nauczycielek.

O godzinie w pół do 8 wieczorem. Przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

Niedziela 12 czerwca.

O godzinie 4 po południu. Koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu. Koncert w parku Krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem. Przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

W kościele katedralnym pontyfikował w niedzielę świąteczną JE. ks. Kardynał, kazanie wygłosił ks. kanclerz Nowak. W poniedziałek Jego Eminencja bierzmował uczennice trzech szkół żeńskich w kościele PP. Wizytek oraz udzielał pierwszej komunji św. poczem około $11\frac{1}{2}$ udał się ks. Kardynał do kościoła ks. Franciszkanów, gdzie również setki wiernych przystąpiły do sakramentu Bierzmowania

P. Władysław Dietrych, artysta malarz i artysta dekorator, uczeń Kautzky'ego, przybył do Krakowa na letnie studja, poczem artysta udaje się do Paryża.

Bielany jak zazwyczaj tak i w tym roku przez oba dni świąteczne roiły się od ludzi, jakkolwiek pogoda niezupełnie sprzyjała wycieczkom. Niedziela zrana zapowiadała się pogodnie, to też od wczesnego rana liczni mieszkańcy Krakowa, idąc za tradycyjnym zwyczajem, pieszo i umajonemi furmankami zdążali pod górę Bielańską. Ciche zazwyczaj ustronie rozbrzmiało wesołym gwarem ludzkim: pod pustymi murami bielańskiego eremu, który swą białością i czystością tak pięknie i poważnie odbija na tle zieloności, porozstawiali się przekupnie ze swymi kramami i budkami, porozwieszano huśtawki, pozakładano karuzele. Śpiewy i okrzyki przybywających, nawoływania przekupniów, odgłosy niezliczonych katarynek i innych instrumentów muzycznych wytworzyły ten miły dla ucha gwar odświętny, jakim las bielański rozbrzmiewa w każde Zielone Święta. Ale koło południa poczęło łaskawe dotąd niebo zaciągać się złowrogiemi chmurami, a niebawem zaczął padać rzęsisty deszcz, przyczem powietrze bardzo znacznie się oziębiło.

Niepogoda powstrzymała w mieście licznych amatorów wycieczki bielańskiej, którzy dopiero po południu mieli tam podążyć, a popsuła zabawę tym, którzy już będąc na miejscu, po deszczu i o chłodzie musieli zdążać z powrotem. Ale rozbawionym nawet niepogoda nie zdołała popsuć humorów. Późnym już wieczorem można było widzieć liczne furmanki pięknie zielenią przybrane, odwożące uczestników zabawy bielańskiej wcale nie chmurnych i nie niezadowolonych. Ulica Zwierzyniecka roiła się od pieszych wycieczkowiczów, którzy w najlepszych humorach podążali z powrotem, chwaląc sobie jako wielką zaletę tegorocznej wycieczki brak nieznośnego zazwyczaj kurzu na całej drodze.

Również i w dniu wczorajszym rojno i gwarno było na Bielanach. Jakkolwiek dzień był pochmurny, to jednak nie wpłynęło zbyt niekorzystnie na ruch i ożywienie na Bielanach. I widocznie *audaces fortuna iuvat*, bo deszczu nie było, a chłodniejsze powietrze było dla uczestników wycieczki bardzo pożądane.

Z teatru. *(j ł)* Autor „Mikada“ Sulivan w ubiegłą sobotę przedstawił się krakowianom z woli reżyserji teatru lwowskiego jako kompozytor „Gondolierów,“ opery komicznej w 2 aktach. Autorem libretta mówiąc nawiasem, ani dowcipnego, ani zajmującego, jest S. Gilbert — dla tych więc, którzy zlewają libretto z muzyką w jedną nierozłączną całość (a jest takich liczba niemała), Gondolierzy wydali się najpospolitszą operetą a na dobitek nudną potężnie. Sarkano i z minami aż nadto niezadowolonemi teatr opuszczano. Gondolierzy ludziom mało muzykalnym podobać się nie mogą. Jaskrawych i łatwo wpadających melodyj autor poskąpił, efektów i efekcików, w które „Mikado“ obfituje, również nie ma. Dodajmy do tego to, cośmy wyżej nadmienili o librecie, a dziwić się nie będziemy losowi, jaki spotkał Gondoljerów w mało muzykalnym Krakowie.

Bynajmniej to jednak nie dowodzi, żeby opereta Sulivana świeżo wystawiona, była pozbawiona wytwornego humoru i oryginalności. Przeciwnie, Gondolierzy to utwór prawdziwego artysty, pisany pod natchnieniem a poparty rutyną. Dowodzi tego najwymowniej kwintet w akcie pierwszym i prawie cały akt drugi, na czele ze wspaniałym kwartetem. Arje solowe uderzają pomysłowością i rytmem — chóralne tylko przechodzą bez wrażenia i zatrącają banalnością.

Wykonanie operety wypadło dobrze. Panie: Radwan, Kasprowiczowa i Kliszewska— pierwsze dwie jako wesołe Wenecjanki — trzecia jako zakochana córka granda hiszpańskiego, zbierały zasłużone oklaski.— Panowie: Myszkowski i Skalski (reprezentanci żywiołu komicznego) wydobyli wszystko, co się dało wydobyć z nieudolnie nakreślonych figur granda hiszpańskiego i wielkiego inkwizytora.

W niedzielę, w pierwszy dzień świąt, przy wyprzedanym teatrze odśpiewano nieśmiertelne dzieło Moniuszki „Halkę“. Trudną pod względem śpiewu a hazardowną ze względów technicznych arję Halki z uczuciem i siłą oddała pani Kasprowiczowa. Podziwialiśmy w pani K. głos jej świeży i metaliczny i niepoślednią skalę i siłę tego głosu. Janusza śpiewał bardzo ładnie p. Jerzyna. Stolnikiem był p. Zegarkowski, posiadający może niewielki, lecz w każdym razie bardzo sympatyczny głos basowy. Całość dopełniali pani Skalska (Zofia), p. Taborski (Janusz) i p. Kiczman. Polonezа prowadził p. Myszkowski.

Wczoraj wreszcie afisz głosił nowość dla Krakowa — balet p. t.: „Noc karnawałowa“. Nowość zrobiła swoje, ludek ciekawy zapełnił po brzegi auditorjum... Twarze wesołe i zaciekawione przed podniesieniem kurtyny, podczas przedstawienia zaczęły się marszczyć i chmurzyć coraz bardziej. Przebrzydła nuda zagościła w lożach, krzesłach, na parterze i na galerji. Dyskretne poziewanie czuć było w powietrzu... I nie dziw! Loże i krzesła spodziewały się ujrzeć naprawdę balet, który znają z innych miast, a obaczyły lichą zaledwie parodję tegoż... Galerja i parter obiecywały sobie zabawę... śmiech, tymczasem ani zabawy ani śmiechu nie znaleźli.

Balet, jeśli ma mieć rację bytu na scenie, potrzebuje wystawy przepysznej przykuwającej wzrok widza do siebie. Wystawy co chwila jak w kalejdoskopie mieniącej się innemi barwami i obrazami. Scena krakowska dla swej budowy staroświeckiej wypełnić przy najlepszych chęciach tego warunku nie może.

Drugim, nieodzownym *sine qua non* jest en semble bogaty. A tego znów dyrekcja teatru lwowskiego nie posiada. Corps de balet, składający się z 8 osób, nie zapełni choćby najkrótszych 4 obrazów. Soliści zaś: panna Seregni i pan Salvaggi, nie mogą przy największem umęczeniu wyratować zagrożonej sytuacji. Słowem, wobecnych warunkach, dawanie baletu dłuższego nad divertissement, nie posiada najmniejszej racji bytu.

Moglibyśmy już skończyć niewesołą pogadankę o balecie, gdybym nie poczuwał się do obowiązku zwrócić uwagę reżyserji teatru lwowskiego, że tańce w guście „tańca z papierosami“ lub „tańca chińskiego“, kwalifikują się — być może — na przedmieścia, ale nie do teatru. Obrażają one przyzwoitość i smak estetyczny.

† **Zmarli.** Eugenja z baronów Laryssów Januszkiewiczowa, licząc lat 78, zmarła w dniu 5 b. m. w naszem mieście

Józef Marceli Bartl, obywatel m. Krakowa, urodzony w 1852 roku, zmarł w dniu 5 b. m.

Obcy w Krakowie. Bardzo wiele towarzystw niemieckich zauważyliśmy w mieście naszem przez oba dni świąteczne. Jedni udawali się na zjazd do kopalń wielickich, inni przybyli dla zwiedzenia miasta i jego osobliwości. Powszechne zaciekawienie wśród przyjezdnych wzbudzał nowy gmach teatralny, przed którym większe i mniejsze grona osób przystawały, żywo rozprawiając na temat nowego budynku i resztek nierozburzonych jeszcze dawnych zabudowań św. Ducha, o których wieść rozeszła się widocznie daleko za mury Krakowa.

Zabawa ogrodowa W niedzielę po Zielonych Świątkach, dnia 12 b. m., urządza Stowarzyszenie nauczycielek zabawę w ogrodzie Strzeleckim, z której czysty dochód przeznaczony jest na pomnożenie bibljoteki Stowarzyszenia. Życzliwe Stowarzyszeniu osoby, jak zwykle, bardzo czynnie zajmują się uprzyjemnieniem chwil spędzonych w ogrodzie. Muzyka wojskowa pod kierunkiem p. Hocka odegra ulubione polskie utwory. Jeżeli pogoda będzie sprzyjała, dziatwa niezawodnie pospieszy próbować szczęścia przy czarodziejskich koszach, jak zwykle, bardzo urozmaiconych. Następujące panie podjęły się urganizowania zabawy: profesorowa Zakrzewska, Mazarakowa, Hallerowa, Lutostańska, Jakubowska, Stachiewiczowa, Tadeuszowa Pawlikowska, Mitkowska, Feintuchowa, Janakowska, Wańkowiczowa, panna Pogonowska, pp. Mieszkowskie, Uderskie, Babecka, Odrzywolska, Lipowska, Świderska, starościna Zborowska. Fanty nadsyłają się do czytelni Stowarzyszenia nauczycielek przy ulicy św. Tomasza l. 8; obecnie nadesłały już fanty pp.: Lipowska i Odrzywolska. Tombola zegarkowa, ciesząca się takiem powodzeniem, zostanie powtórzoną.

Odpowiedzialne kierownictwo księgarni Spółki wydawniczej polskiej, tudzież administrację Wydawnictw perjodycznych, komitet zarządzający powierzył p. Marjanowi Matnli.

Na ogólnem dorocznem zebraniu gremjum aptekarzy Galicji wybrano jednogłośnie seniorem p Fortunata Gralewskiego, zastępcą p. Ernesta Stockmara, sekretarzem zaś p. Konstantego Śmieszka. Do komisji egzaminacyjnej weszli pp.: F. Gralewski, Stockmar i Sobierajski.

Bazar wyrobów ślusarskich. Pod tym tytułem podana była w kronice pisma naszego przed kilku dniami wiadomość o mającym się świeżo otworzyć w mieście naszem bazarze wyrobów ślusarskich.

Do wzmianki tej wkradły się pewne błędy, o sprostowanie których jesteśmy proszeni. Dyrektorem bazaru jest właściciel renomowanego tutejszego zakładu ślusarskiego, p. Antoni Zacharowicz, a nie jak mylnie podano Larachowicz. Członków z udziałami liczy bazar już obecnie 28, a na udziały zebrano kwotę 1000 złr.

W ciągu bieżącego miesiąca bazar ma być otwarty.

Cyrk stały. Jeden z tutejszych obywateli powziął zamiar wystawienia w Krakowie stałego cyrku. Projektodawca ma nadzieję, że koszta budowy wrócą mu się z niemałym procentem w lat parę. Gmach wynajmywany będzie nietylko na przedstawienia cyrkowe, lecz na wszelkie zabawy publiczne, wymagające większej sali, jak naprzykład loterje fantowe, bazary i t. p.

Barbarzyństwa nowego rodzaju, doznają mieszkańcy Kanoniczej ulicy. Zaczęto restaurować gmach Dyrekcji Skarbowej. Od świtu krzyk, stukanie, nie dające już nie spać, ale spokojnie siedzieć w pokoju. Na całym świecie, a nawet i w Krakowie jest zwyczaj, że deski na rusztowanie **układa się**, a **nie rzuca**; na całym świecie obowiązują jakieś normy procederu budowlanego, które, o ile tylko można, zabezpieczają sąsiadów od przykrości. Na Kanoniczej dzieje się inaczej. O świcie już mularze wrzeszczą i spać ci nie dadzą, a przecież mogłoby się bez tego obejść, boć mularz nie gębą, jeno rękoma pracuje. Wyciągają deski na rusztowanie, lecz zamiast **ułożyć** jedną przy drugiej, **rzuca się je**, wskutek czego co kilka sekund powstaje huk rozdzierający nerwy i tumany pyłu wapiennego unoszą się z rzuconej całą siłą deski i zakidają mieszkanie sąsiada z naprzeciwka. A leży właśnie chory w neurastenji i lekarz nakazał mu spokój. Lat temu dwadzieścia mieszkałem w Dreźnie. Naprzeciw mego mieszkania budowano równocześnie aż trzy olbrzymie kamienice; **widzieć** mogłem z okna, że budują, że pracuje tam kilkuset robotników, ale tej roboty nigdy **nie słyszałem**.

U nas po dwudziestu latach postępu, udoskonaleń technicznych i sanitarnych, trzeba się na chorobę narazić, gdy dom sąsiedni restaurują. Czy nie ma na to sposobu? A jak też w tym piekielnym huku pracować mogą urzędnicy kasy filialnej, dyrekcji skarbowej i **urzędu policyjnego?**

TELEGRAMY.

Obywatelstwo honorowe.

Lwów 5 czerwca. Rada gminna miasta Horodenki na posiedzeniu, odbytem dnia 3-go czerwca b. r. uchwaliła jednomyślnie nadać obywatelstwo honorowe p. Antoniemu Jaksie Chamcowi c. i k. podkomorzemu i zastępcy marszałka krajowego w uznaniu jego zasług dla powiatu i kraju.

Uroczystości koronacyjne.

Wiedeń 6 czerwca. Do Pesztu wyjechali: arcyks. Karol Ludwik z arcyks. Marją Teresą i ze świtą. Minister Szögyeny z Marich. Kuchmistrz dworn hr. Wolkenstein. Kapitan gwardji hr. Pallfy, nuncjusz Galimberti, ambasadorowie: ros. Łobanow, francuzki Mr. Decrois, posłowie Grant, i Ghika, i w. i. Z Preszburga wyjechał do Pesztu arcyks. Fryderyk.

Nadto udali się do Pesztu ks. Coburg, hr. Kalnoky, margbr. Pallavicini, członkowie ciała dyplomatycznego, hr. Taaffe, bar. Bauer, bar. Gautsch.

Cesarz wyjeżdża do Pesztu we wtorek o godz. 9 m. 30 rano.

Budapeszt 7 czerwca. Cesarz Franciszek Józef przybył tu wczoraj o godz. $2\frac{1}{2}$ po południu. Zgotowano monarsze wspaniałe przyjęcie. Okrzyki: „Eljen!“ nie miały końca. Zapał wśród ludności niezmierny. Na powitanie monarchy dano 21 salw armatnich. Cesarz odbył przedewszystkiem przegląd przybyłych na jego powitanie banderyj.

Serenadę i korowód z pochodniami odłożono z powodu niepogody.

Taryfa strefowa.

Wiedeń 7 czerwca. Jeneralna dyrekcja kolei państwowych przygotowuje reformę taryfy kilometrowej. Ma ona na celu podwyższenie cen jazdy na kolejach państwowych. (Wiadomość tę podaliśmy pierwsi jeszcze z końcem ubiegłego miesiąca. Obecnie i niemieckie dzienniki potwierdzają aktualność informacji naszych, względnie naszego wiedeńskiego korespondenta. *Przyp. Red.).*

Rabunek.

Wiedeń 5 czerwca. Wczoraj obrabował nieznany sprawca sklep zegarmistrzowski Marji Sotolur, ją zaś samą niebezpiecznie pokaleczył. Za wskazanie poszlaków służących do wykrycia sprawcy wyznaczyła dyrekcja policji 300 złr. nagrody.

Zaślubiny rumuńskiego następcy tronu.

Bukareszt 5 czerwca. Król przyjmował wczoraj przed południem wszystkich ministrów i deputacje senatu i Izb, i dziękował za składane mu życzenia, mówiąc, że zaślubiny królewicza będą dla niego prawdziwem szczęściem i pociechą.

Zjazd monarchów.

Kiel 7 czerwca. Cesarz Wilhelm przybył tu celem spotkania się z carem. Lud witał cesarza okrzykami. Urzędowego powitania nie było.

Przybył tu również ambasador rosyjski, w Berlinie, hr. Szuwałow.

Uroczystości w Nancy.

Nancy 7 czerwca. Biskup Turinaz powitał Carnota przemową. Carnot podziękował biskupowi w słowach bardzo uprzejmych.

Bawiący tu w. książę Konstanty złożył Carnotowi wizytę. Ludność witała w. księcia z zapałem. Studenci zgotowali mu owację.

Paryż 5-go czerwca. Prezydent Carnot wybrał się dziś rano do Nancy, w towarzystwie ministrów Loubeta i Bourgeois. Na dworcu był przez tłumy entuzjastycznie żegnany. Prezydenta witano w przejeździe z wielkiemi owacjami.

Włoskie odznaczenie.

Rzym 6 czerwca. Król nadał prezydentowi senatu Fariniemu, jenerałowi Ricottiemu i posłowi hr. Nigra, wstęgę orderu Anuncjaty.

Katastrofa w Przybramie.

Wiedeń 6 czerwca. Dla pozostałych po zaginionych w Przybramie ofiarował cesarz 10.000 złr.

Przesilenia ministerjalne w północnej Ameryce.

Waszyngton 5-go czerwca. Sekretarz stanu Blain, podał się do dymisji, którą prezydent Harison bezzwłocznie przyjął. Krok Blaina wywołał ogromną senzację.

Comedie française.

Praga 5 czerwca. Dyrektor Neumann uzyskał prowizoryczną egzekucję dochodów komedji francuzkiej w Bernie. Telegram przyszedł jednakowoż wskutek burzy tak późno, że przeprowadzenie fantowania było już niewykonalne. (Comedie francaise nie chciała występować w niemieckim teatrze. *Przyp. Red.).*

Katastrofa.

Pittsburg 7 czerwca. Wskutek oberwania się chmury zostały miasta Titusville i Oilcity zalane. Piorun zapalił rafinerję nafty. Zginęło 150 osób. Szkody, które zrządziły ogień i woda, obliczają na miljony.

Samobójstwo.

Feldbach 6 czerwca. Sędzia powiatowy, dr. Rudolf Kraus w Fürstenfeld obwiesił się wczoraj w nocy, w napadzie obłąkania.

Wiedeń 7 czerwca. *Fremdenblatt* dowiaduje się, że pobyt w. księcia Konstantego w Nancy nie był przypadkowy.

Sofja 7 czerwca. Stambułow wyjechał inspekcyjnie po północnej Bułgarji.

Rzym 7 czerwca. *Riforma* donosi, że na zebraniu, które się odbyło w Neapolu, z okazji rocznicy śmierci Garibaldi'ego, nie pozwolono nikomu przyjść do słowa. Ustawicznie odzywały się krzyki i świstania tak, że w końcu policja musiała zebranych rozpędzić. Uwięziono jednego studenta.

Trjest 7 czerwca. Dziennikom włoskim donoszą o nader wspaniałym przebiegu uroczystości w Caprerze, w którym także wzięli udział Francuzi i Polacy (!), dawniejsi towarzysze broni z czasów wojen Garibaldi'ego.

Paryż 7 czerwca. *New York Herald* (paryzkie wydanie dziennika) donosi, że władze w Venezuela przyaresztowały pewien okręt niemiecki, który powstańcom wiózł broń i amunicję.

Londyn 7 czerwca. *Standard* donosi, że podróż cara do Niemiec odłożoną zostanie na później. Car do Berlina nie pojedzie, ponieważ zamierza jechać do Petersburga morzem.

Berlin 7 czerwca. Cesarz Wilhelm mianował 12-letnią królewnę holenderską szefem pewnego pułku dragonów.

Marsylja 7 czerwca. Na obchód dziesięcioletniej rocznicy śmierci Garibaldi'ego pojechało z Francji 2800 osób.

Madryt 7 czerwca. Wytoczono proces pewnej firmie hiszpańskiej, trudniącej się eksportem wina za granicę o fałszerstwo win ingredjencjami szkodliwemi zdrowiu. Wiadomość ta wywarła tu wielkie wrażenie.

Berlin. Cesarz Wilhelm zamierza wstawić w budżet znaczniejsze sumy, aby w katolickich krajach niemieckich budowano luterskie kościoły. Projekt ten napotyka w radzie ministrów na pewną opozycję.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Posady i prace.

Człowiek w sile wieku, poszukuje posady portjera, stróża, lub pomocnika do gospodarstwa. Zgłoszenia: Podgórze, Kalwaryjska, 375. 762(3-3)

Doniesienia rozmaite.

Gospodyni z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Adres: M. G. Długa 27. 754(2-2)

Do wydzierżawienia we wsi Zwierzyniec 4, piekarnia, sklep i mieszkanie. Wiadomość tamże 766(?-3)

Wózek dla chorego, jest do sprzedania w magazynie mebli, przy ul. Wiślnej, l. 3. 756(3-10)

Pracownia sukien damskich i dziecinnych Felicji Świątnickiej ul. Grodzka, Nr. 1, I. p., wykonuje roboty z elegancją i gustem, po cenach przystępnych. **Potrzebuje zdolnych panien.** 743(5-5)

Fortepjany przegrane, są od 60 złr. do 200 złr. w składzie fortepjanów B. Gabryelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 702(14-?)

Zamówienia o umieszczenie uczniów od 1 września 1892, pod przystępnemi warunkami. Rynek 7, II. piętro. 767(?-5)

Madame Louise udziela kroju sukien, według najpraktyczniejszej metody. Na żądanie konwersacja francuzka. Grodzka, l. 29, III. piętro. 758(2-15)

Monety polskie (numizmaty) w całej kolekcji lub pojedynczemi sztukami, oraz „Tabele monet polskich" Zagórskiego — są do sprzedania. Wiadomości udzieli: L. Górski, Grzegorzki 31.

Lokale.

5 pokoi przedpokój, nyża, kuchnia, na I. piętrze i piwnica są do wynajęcia od 1 lipca, przy ul. Szewskiej, Nr. 7.

5 pokoi z balkonem, przedpokojem i kuchnią, są do wynajęcia od 1 lipca b. r., na ulicy Dolne Młyny, obok fabryki cygar. Wiadomość w kancelarji hotelu „Imperial". 723 (8-?)

We Wiedniu. Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe Albina Krajewskiego, Wiedeń, I. Giselstrasse I, dostarcza wszystko, czego kto tylko potrzebuje i co w dział przemysłu i handlu wchodzi, po cenach hurtownych. Zakupuje wprost u fabrykantów. Zamówienia za zaliczką uskutecznia odwrotnie pocztą lub koleją. Na żądanie przesyła cennik illustrowany gratis i franco. 763(4-?)

„Dachówki falcowane"

Zakontraktowawszy znaczną ilość **dachówek falcowanych w Niepołomicach na rok 1892**, oferuję takowe PP. Odbiorcom pod bardzo korzystnemi warunkami. Posiadam również **dachówki francuzkie** oraz **dachówki zwane „Jiłówka"**, wyrabiane w fabryce parowej obok Białej, i to wyłacznie dla niżej podpisanej firmy, zakontraktowawszy tamże cały i wyłączny wyrób owej fabryki na lat sześć. Jiłówka, wyrabiana z gliny jiłowej, odznacza się wskutek tłustości materjału nieprzemakalnością, trwałością, wielką lekkością tak dalece, że nawet budynki kryte gontem, mogą bez zmiany konstrukcji dachowej tą dachówką być pokryte i stawia mocny opór przeciw mrozom i śniegom. Posiadam **dachówki w ogniu terowane**, oraz **rodzaj dachówek**, których krycie wypada o 10% taniej, aniżeli krycie słomą, posiadam **cegły okładzinowe „Verblendery"**. Wyrabiam również **rurki drenowe** do osuszania łąk, a przez komisję uznane jako najepsze dotychczas wyrabiane w kraju. Do przewozu na kolejach uzyskałem znaczną redukcję kolejową. 2 6(19-30)

WIKTOR LUBLINER. Kancelarja w Krakowie, ul. Dietla, L. 53.

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
ZWIĄZKU STOLARZY KRAKOWSKICH
przy ulicy Florjańskiej, w pobliżu bramy, L. 57.

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych. buduarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń aparatamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje sie wszelkie zamówienia i reparacje na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacji tutejszej.

Przez powiększenie obecnej wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy, na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

223(12-12) **Zarząd.**

Największy handel
MASZYN do SZYCIA
nietylko w kraju, ale i w całej Austrji

wybór z 12-tu fabryk

ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr., nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr., ratami po 4 złr. miesięcznie, gotówką 10% taniej. 480 10-10

JÓZEF IWANICKI

LWÓW Hotel Żorża — KRAKÓW Rynek l. 25.

Na wiosnę i na lato.

Niniejszem zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że

Filja wiedeńska
Heilmana Kohna i Synów
ul. Grodzka, l. 9, I. p.

została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych

SUKIEN MĘZKICH

a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, Żakietowe, Salonowe, Spodnie kamgarnowe, Zarzutki, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, Bondy do podróży, **Kamizelki pikowe i jedwabne,** oraz obfity wybór ubrań **dziecinnych** na sezon wiosenny i letni

w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie,

po zdumiewająco nizkich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje.

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,
ulica Grodzka, L. 9, I. piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9 w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku). w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu i Stanisławowie i w Nowym Sączu 6

RESTAURACJA TURLIŃSKIEGO

322 **Obiad za 1 złr.** 53 (30)

Wtorek dnia 7-go czerwca

ZUP. Krupnik z drobiu. Rosół z grzybkiem.

PRZYST. Paszteciki francuzkie. Ozór gorący z chrzanem. Szt. mięsa z sosem pietruszkow.

PIECZ. Rozbratlowa z rożna. Wieprzowa z młod. buraczka i Mostek z kalafiorem.

LEGUM. Grzanki z sokiem. Pirożki z serem.

Wszech nauk lekarskich
Dr Edmund Puchacki
ordynuje
jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.
Ul. Sławkowska, L. 24.
Parter. 6(103 ?)

FEIGLA
Eau de Lilas fleuri.

Najlepsza toaletowa woda z bardzo miłym zapachem, rozpylona w pokoju, utrzymuje bardzo długo swój zapach. Cena flaszki wraz z niklowym rozpylaczem złr. 1, cnt. 20. Utrzymujemy także na składzie toaletowe mydła naszego wyrobu. 157(16-17)

Feigl i Spółka w Pradze.
Założony w r. 1815.





Ogniotrwałe żelazne
KASETY
szrubowaniem, oraz nowe używane ogniotrwałe
KASY
i
prasy do kopjowania
najtańsze u
S. BERGER'A
Wien, Bräunerstrasse 10.
Katalogi darmo i opłatnie.

Dom I. piętrowy

z morgowym ogrodem, tuż za rogatką Czarnowiejską, Nr. 67, jest z wolnej ręki, pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela **w Krakowie, przy ulicy Siennej, Nr. 3,** III. p., od g. 11—2-ej Dom Bartla. 551(4-1)

FOLWARK

o 10 minut od miasta powiatowego Chrzanów położony, od 1 listopada 1892 r. **do wydzierżawienia** 80 morgów ornego, 20 morgów łąk i 20 morgów pastwisk.

Bliższa wiadomość w **Zarządzie dóbr chrzanowskich,** p. Chrzanów.

Prosięta

dwumiesięczne, wielkiej, białej, angielskiej rasy Yorkshire po 75 cnt., oraz **dwa buhajki** jednoroczna, rasy holenderskie po 45 cnt. za kilogram żywej wagi, poleca 59?(2-3)

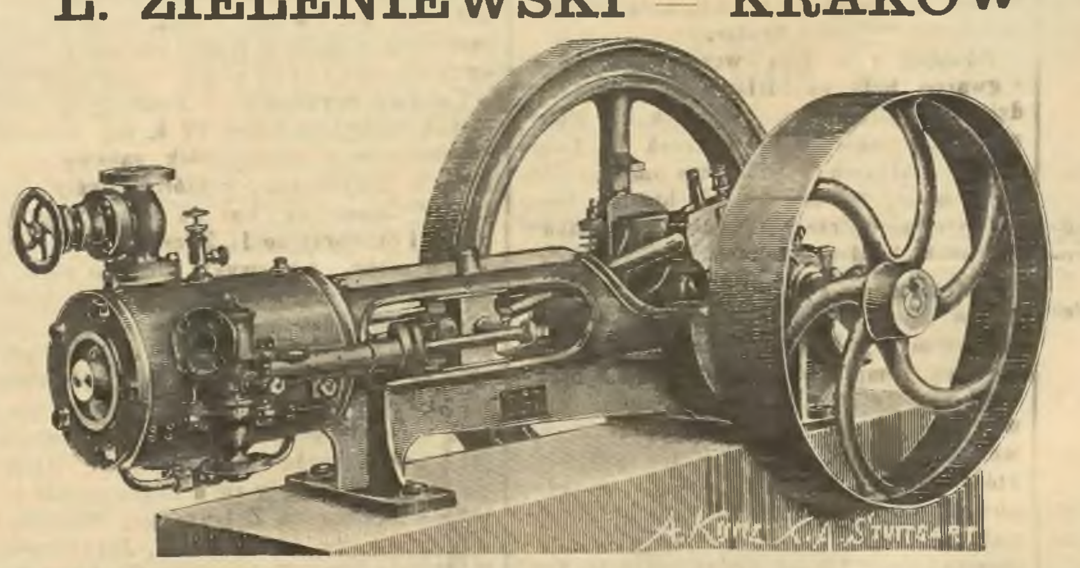
Zarząd folwarku krajow. szkoły rolniczej w Czernichowie, pod Krakowem.

Ces. król. uprzyw.

FABRYKA MASZYN, KOTŁÓW ORAZ ODLEWARNIA ŻELAZA I METALU

pod firmą

L. ZIELENIEWSKI — KRAKÓW



wykonuje: Kotły parowe. — Maszyny parowe. — Narzędzia rolnicze. — Narzędzia wiertnicze systemu kanadyjskiego. — Pompy wszelkiego rodzaju do wody i do innych płynów. — Rezerwoary. — Odlewy budowlane. — Części transmisyjne systemu „Sellers". — Młyny. — Tartaki. — Gorzelnie. — Krochmalarnie systemu „Uhlanda". **Cenniki i kosztorysy rozsyła na żądanie bezpłatnie** 265(14-?)

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto znoszenia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. c) Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i dostawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. d) Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. e) Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.



Odznaczona czterema medalami na wystawach krajowych przez ministerstwo handlu

PIERWSZA
KRAJOWA FABRYKA
oraz skład
wyrobów blacharskich i pokrywania dachów
istniejąca od r. 1875

WŁADYSŁ. KOSYDARSKIEGO
W KRAKOWIE
Rynek główny, L. 24 (naprzeciw odwachu).

Poleca własnego wyrobu

LODOWNIE KREDENSOWE
i do wyszynków piwa. 261(21-?)

Wszelkie naczynia kuchenne i gospodarskie.

Wszelkie zamówienia i reperacje uskutecznia cenach po umiarkowanych.

Własnego wyrobu: prysznice, wanny, zycbady, waterelosety pokojowe i nadkanałowe, bidety, filtry do wody itp.

Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, ręcząc za roboty.

Na żądanie cennik i illustrowane darmo.



W NOWYM MAGAZYNIE
MEBLI
W KRAKOWIE, przy ulicy Wiślnej Nr. 3
WIELKI WYBÓR MEBLI
z własnych pracowni dostarczony
LUDWIKA CHOMIAKA i WŁADYSŁAWA DUVALA
tapicera. stolarza.

Zaletą wyrobów tapicerskich, przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i z elegancją gustowne odrobienie. | Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo nizkie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis.

LUDWIK CHOMIAK. Tapicer. **WŁADYSŁAW DUVAL.** Stolarz.

INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych
i ogłoszenia do plakatowania
przyjmuje i ekspedjuje natychmiast
CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ
Lwów, Kopernika l. II. 106(?8-?)



Bez Blagi!
NAJWIĘKSZY WYBÓR!
fortepianów pianin i fisharmonij
W SKŁADZIE FORTEPIANÓW
JANA Mattus KORDECKIEGO
w Krakowie,
ulica św. Anny, (hotel Victorja).

Sprzedaż. Zamiana. Wynajem. Ceny bezkonkurencyjne.

Przy odpowiedniej gwarancji daję każdemu na raty. Przy cenach sprzedaży na raty dolicza się odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i uczciwy zrozumie tego legalną potrzebę. 199(37-?)

BEZ BLAGI!

ZAKŁAD OGRODNICZY
KAROLA FREEGE
założony 1860 roku

Kraków, ul. Lubicz l. 30. (Filja ul. Szewska l. 4).

Poleca Szan. Publiczności najpiękniejsze wyroby: **Wieńców, Bukietów, Koszyków, Wachlarzy, Garniturów** ślubnych i balowych, według **najnowszych modeli paryzkich i wiedeńskich.**

Podejmuję się dekoracji salonów roślinami, jakoteż **ubierania stołów na uczty świeżemi kwiatami.**

Wielki wybór roślin w pięknych i bujnych okazach, które na wystawach: **wiedeńskich, lwowskich i krakowskich** odznaczone zostały **licznemi medalami,** oddawać mogę **po cenach znacznie niższych, aniżeli inne zakłady,** gdyż takowe są mojej **własnej produkcji** a nie importowane **z Prus.**

Wysyłki na prowincję uskuteczniam punktualnie, przy nader staranném opakowaniu.

Polecając się nadal łaskawej pamięci Szanownej Publiczności, zostaję

(2?-?) z wysokim szacunkiem
KAROL FREEGE.

Telegr.: FREEGE KRAKOW.

Ważne. NA SEZON WIOSENNY. Ważne.

Bracia M. Iscovitsch.

POSIADACZE KILKU MEDALI i SKŁADÓW we WSZYSTKICH STOLICACH w EUROPIE.

Główny skład dla Galicji

Rynek gł. Nr. 12. w Krakowie, Rynek gł. Nr. 12.

Nowy i największy zakład ubiorów,

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu** dla **mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10.

Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie „Chevalier de Mode" Strade Covac No 7 u. 9, „Bazar de Roumanie" Strada Selari No 7. — **Składy w kilku głównych miastach.** — **Główny skład dla Serbji w Belgradzie** „Palais Royal" Fürst Michael Strasse No 6, „Bazar de France". **Składy tylko w Kragujevatz i Požarevatz.** — **Eksport do wszystkich krajów.** 264(20-24)

Największy wybór. Tanie ceny.

Cukiernia E. W. Pląskowskiego w Krakowie, plac Szczepański, Nr. 2. *Poleca Szanownej P. T. Publiczności* codziennie świeży *Napój Majowy* na porcje, butelki i półbutelki, oraz *Karmelki Majowe.* Pp. Kupcom odstępuje się stósowny rabat.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.
Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.